

ks. Andrzej Muszala

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Początkowe stadia życia ludzkiego według św. Pawła

Starożytny język grecki posługiwał się różnymi terminami na określenie ludzkiego życia, szczególnie: *bios* i *zōē*. *Bios* (βίος) miało dość szerokie znaczenie i na pierwszym miejscu określało ludzką egzystencję w wymiarze materialnym, cielesnym, organicznym (stąd: biologia – nauka o życiu, jego pochodzeniu, rozwoju osobniczym). Innymi znaczeniami tego terminu były: sposób życia, jego czas, środki do życia, żywność oraz ogólnie świat, w którym żyjemy. Termin drugi *zōē* (ζωή) – oprócz znaczenia podobnego do *bios* (życie jako fenomen biologiczny, stąd: zoologia – nauka o zwierzętach i organizmach żywych) – niósł ze sobą sens bardziej przenośny, a nawet metafizyczny (środki do życia, mienie, życie, istnienie, egzystencja, tryb życia). Paweł używa w swoich listach obu terminów, aczkolwiek niesymetrycznie. Zaledwie dwukrotnie pisze o *bios* – w listach do Tymoteusza. W 1 Tm 2, 2¹ słowo to oznacza życie jako proces biologiczny oraz sposób jego przeżywania. Z kolei w 2 Tm 2, 4² określa ono środki do życia, zwłaszcza żywność.

O wiele chętniej Apostoł posługuje się w swoich listach terminem *zōē* (ζωή), wyrażając nim czasem ziemską egzystencję (Rz 7, 1–2; 9; 8, 12–13;

¹ „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie (βίος) ciche i spokojne”.

² „Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania (βίος), żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął”.

10, 5³; 1 Kor 3, 22; 7, 39; 15, 19.45; Flp 1, 20.22 i inne). Częściej jednak aplikuje je do określenia życia w Chrystusie, które jest stanem osiąganym przez wiarę w Syna Bożego; w tym przypadku niejednokrotnie łączy je z przymiotnikiem αἰώνιος (wieczne), jak np. w Rz 5, 21⁴; 14, 7-9⁵, czy Ga 2, 20⁶. W listach Pawłowych ζωή jest także synonimem nieśmiertelności (Rz 2, 7), życia w Duchu lub antonimem grzechu lub zagłady (Ga 6, 8⁷; 2 Kor 5, 4⁸; Flp 1, 20-26⁹).

Zakres pojęciowy obu terminów określających życie był u Pawła zatem dość szeroki, podobnie jak to ma miejsce współcześnie w wielu językach, także w naszej polskiej mowie. Życie może oznaczać proces biologiczny, stan obecny człowieka, metafizyczną rzeczywistość, która jest jego udziałem, jak i wiele innych fenomenów zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej.

³ „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 10, 5).

⁴ „...aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa (ζωὴν αἰώνιον διὰ Ἰησοῦ Χριστοῦ), Pana naszego”.

⁵ „Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi” (Οὐδεὶς γὰρ ἡμῶν ἑαυτῷ ζῆ, καὶ οὐδεὶς ἑαυτῷ ἀποθνήσκει: ἕαν τε γὰρ ζῶμεν, τῷ κυρίῳ ζῶμεν, ἕαν τε ἀποθνήσκωμεν, τῷ κυρίῳ ἀποθνήσκομεν. ἕαν τε οὖν ζῶμεν ἕαν τε ἀποθνήσκωμεν, τοῦ κυρίου ἐσμέν. Ἐν ἕαν τε ἀποθνήσκωμεν, τοῦ κυρίου ἐσμέν. Εἰς τοῦτο γὰρ Χριστὸς ἀπέθανεν καὶ ἔζησεν ἵνα καὶ νεκρῶν καὶ ζώντων κυριεύσῃ.).

⁶ „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (ζῶ δὲ οὐκέτι ἐγώ, ζῆ δὲ ἐν ἐμοὶ Χριστός: ὁ δὲ νῦν ζῶ ἐν σαρκί, ἐν πίστει ζῶ τῆ τοῦ υἱοῦ τοῦ θεοῦ τοῦ ἀγαπήσαντός με καὶ παραδόντος ἑαυτὸν ὑπὲρ ἐμοῦ.).

⁷ „Bóg nie dozwoli z siebie sztydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne”.

⁸ „Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie”. (καὶ γὰρ οἱ ὄντες ἐν τῷ σκήνῃ στενάζομεν βαρούμενοι, ἐφ' ᾧ οὐ θέλομεν ἐκδύσασθαι ἀλλ' ἐπ' ενδύσασθαι, ἵνα καταποθῆ τὸ θνητὸν ὑπὸ τῆς ζωῆς).

⁹ „Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie (διὰ ζωῆς), czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus (ἐμοὶ γὰρ τὸ ζῆν Χριστός), a umrzeć – to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele (τὸ ζῆν ἐν σαρκί) – to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele – to bardziej dla was konieczne. A ufny w to, wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rosła wasza дума w Chrystusie przez mnie, przez moją ponowną obecność u was”.

wej. *C'est la vie...* Mając to na uwadze, spróbujmy rozszyfrować, jak Apostoł Narodów rozumiał p o c z ą t k i ludzkiego życia od strony biologicznej.

1. Zasady prokreacji

W starożytności istniały zasadniczo dwie teorie powstania życia ludzkiego w łonie matki. Pierwsza z nich – określana mianem teorii pojedynczego nasienia, stwierdzała, że istnieje tylko nasienie męskie i to w nim zawarta jest cała materia potrzebna do ukształtowania się dziecka; samo zapłodnienie jest jedynie „przytrzymaniem nasienia” w drogach rodnych kobiety. Teoria ta wyznawana była przez niektórych presokratyków (Diogenes z Apolonii¹⁰, Anaksagoras¹¹), stoików¹² oraz lekarzy rzymskich – Soranosa z Efezu¹³ i Galena z Pergamonu¹⁴. Jawiła się ona jako logiczna i empirycznie uzasadniona, gdyż nie znano wówczas ani istnienia, ani roli komórki jajowej, a jedynie nasienie męskie mogło być obserwowane. Teoria ta niosła jednak ze sobą dwie trudności: 1) jak wytłumaczyć poczęcie dziewczynki oraz 2) jak wytłumaczyć podobieństwo dziecka do matki¹⁵. Teoria druga – podwójnego nasienia – mówiła,

¹⁰ Świadcstwo Diogenesa w kwestii „pojedynczego nasienia” znajduje się w: A. Laks, *Diogène d'Apollonie. La dernière cosmologie présocratique*, 64, A, 27, DK.

W całym artykule zastosowano skróty: BT – Biblia Tyniecka; DK – H. Diels, W. Kranz, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Berlin, Weidmann, 1956; KÜHN – C. G. Kühn, *Claudii Galeni opera omnia*, Leipzig 1821–1833; LITTRÉ – *Oeuvres complètes d'Hippocrate* (tr. et éd. fr. É. Littré), Paris 1839–1861; LXX – Septuaginta; RBL – „Ruch Biblijny i Liturgiczny”.

¹¹ Świadczy o tym zapis Arystotelesa w *O rodzeniu się zwierząt*, 763 b: „Tak np. Anaksagoras i inni filozofowie przyrody utrzymują, że przeciwieństwo płci istnieje od samego początku w nasieniu. Twierdzą mianowicie, że materia pochodzi od samca, samica zaś dostarcza miejsca dla niego”; *Arystoteles, O rodzeniu się zwierząt*, [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 4, tłum. P. Siwek, Warszawa 2003, s. 198.

¹² Np. Zenon z Kition; por. *Hierokles etische Elementarlehre (Papyrus 9780)*, Berlin, ed. H. von Arnim, 1906, I. Zenon używa terminu *σπληφθέν* na opis mechanizmu zapłodnienia jako zagęszczenia spermy męskiej.

¹³ Soranos wspomina o tym w dziele *Gynaikeia*, I, 12, odsyłając po więcej informacji do dzieła *De semine*, które, niestety, zaginęło.

¹⁴ Por. Galen, *De semine*, Kühn, IV, p. 536.

¹⁵ Warto tu wspomnieć, że istnieją też ślady „żeńskiej wersji teorii pojedynczego nasienia”, która mówiła, iż cały ludzki komponent zawarty jest w nasieniu żeńskim (w krwi menstruacyjnej). Teorię tę wyznawał – według Galena – Atenius, autor zaginionego dzieła *O nasieniu*; por. Galen, *De semine*, Kühn, p. 612. Nie są jednak znani inni wyznawcy tej teorii; por. M. H. Congourdeau, *L'embryon et son âme dans les sources grecques*, Paris, 2007, s. 186.

że także kobieta wnosi jakiś komponent do zapłodnienia. Powstanie embrionu ludzkiego jest wynikiem wymieszania nasienia męskiego i żeńskiego. Teorię tę wyznawali m.in. lekarze-hipokratycy¹⁶, Arystoteles¹⁷ i epikurejczycy¹⁸. Różnili się jednak w poglądzie na to, czym jest nasienie żeńskie: hipokratycy uważali, że jest nim wilgotna wydzielina, jaka pojawia się u kobiety w czasie stosunku seksualnego; Arystoteles sądził, że jest nim krew menstruacyjna. W pewnych kręgach żydowskich uważano, że nasienie męskie daje początek niektórym częściom embrionu, a nasienie żeńskie – pozostałym¹⁹.

Paweł nie opowiedział się za jakąś teorią medyczną w kwestii mechanizmu zapłodnienia. Jest to zrozumiałe, gdyż nie zajmował się tym problemem w sposób systematyczny, nie stworzył jakiejś spójnej koncepcji etyki dotyczącej ludzkiej biogenezy. Był praktykiem, apostołem, głosicielem Chrystusa, dlatego jego teksty cechuje przede wszystkim charakter pastoralny, nie zaś spekulatywny. Dlatego trudno szukać w nich systematycznej wykładni nauki w kwestiach związanych z różnymi sytuacjami granicznymi życia ludzkiego, w tym także odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób powstaje człowiek. W tej kwestii prawdopodobnie poszedł ścieżką wyznaczoną przez niektóre teksty Starego Testamentu, który bardziej skłaniał się ku teorii pojedynczego nasienia²⁰. Z drugiej strony niektóre teksty Apostoła mogą być interpretowane także w duchu teorii podwójnego nasienia, jak np.

¹⁶ Por. np. Hippocrate, *De la génération*, XXVII.

¹⁷ Por. Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 738 a.

¹⁸ Por. np. Lukrecjusz, *O naturze wszechrzeczy*, IV, 1137–1145, przekł. E. Szymański, Warszawa 1957, s. 156.

¹⁹ Por. B. Niddah, XI, 31 a; *Qohelet Rabba*, V, 10. Spośród greckich filozofów przyrody miał ją wyznawać Hippon z Samos; por. *Hippon*, 38 A 13 DK.

²⁰ Najbardziej reprezentatywnym tekstem jest tutaj fragment z Księgi Hioba: „Ręce Twoje mnie ukształtowały i utworzyły, po czym rozmyśliłeś się i niszczysz mnie. Wspomnij, żeś jak glinę mnie ulepił i w proch mnie [kiedyś] obrócisz. Czyś Ty mnie nie przelał jak mleko i jak serowi stężeć nie kazałeś? Skórą i ciałem mnie okryłeś, kośćmi i ścięgnami pospinałeś. Obarzyłeś mnie życiem i siłą, a troskliwość Twoja strzegła mego ducha” (Hi 10, 8–12). Tekst ten nawiązuje do niektórych starożytnych opisów pierwszych stadiów życia ludzkiego porównujących tężenie nasienia męskiego w drogach rodnych kobiety do procesu ścinania mleka ze stadium płynnego do stadium ciała stałego (sera). Innym tekstem jest fragment Księgi Mądrości: „W łonie matki powstało [me] ciało, przez dziesięć miesięcy kształtowane w [jej] krwi, z nasienia męża i z rozkosznego współżycia” (Mdr 7, 2). Jeszcze innym argumentem za teorią pojedynczego nasienia w Starym Testamencie jest użycie zwrotu „moc poczęcia” (Hi, 10, 8–12; Ps 119, 73; Prz 30, 18–19; Koh 11, 5; Iz 44, 2.24, Hbr 11, 11), które dosłownie winno być przetłumaczone jako „moc do przemiany nasienia”; por. J. Chmiel, *Dziecko poczęte według Biblii i starożytnego judaizmu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 44 (1991), s. 44–45.

U Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga (1 Kor 11, 11n).

Fragment ten oczywiście jest umieszczony w innym kontekście – wzajemnej relacji mężczyzny i kobiety, szczególnie w odniesieniu do zachowania się podczas zgromadzeń liturgicznych (1 Kor 11, 2–16). Jednakże kontekst bliższy (1 Kor 11, 8–12) bezpośrednio odnosi się do kwestii pochodzenia obu płci, a zatem wykazuje pewną analogię z poczęciem człowieka²¹. Mówienie na tej podstawie, że Paweł opowiadał się za teorię podwójnego nasienia, byłoby jednak pewnym nadużyciem. Prawdopodobnie nigdy do końca nie zgłębił on tego problemu; przynajmniej nie mamy w jego pismach śladu takiego myślenia.

2. Od kiedy istnieje człowiek?

Pytanie to nurtowało wielu myślicieli starożytnych, szczególnie lekarzy i filozofów. Jedni z nich opowiadali się za poglądem, iż od samego początku mamy do czynienia z kompletnym człowiekiem; inni sądzili, że fakt ten może być stwierdzony nieco później, po odpowiednim ukształtowaniu się ciała embrionu. Filozofowie greccy zwykle umieszczali swoje rozważania w kontekście sporu o animację, czyli pytania, od którego momentu w ciele embrionu obecna jest już jego rozumna dusza. Większość z nich (np. Arystoteles) opowiadała się za teorią animacji opóźnionej (animacja embrionu następuje w momencie jego ukształtowania²²); niektórzy przesuwali moment uduchowienia jeszcze później, wręcz do chwili urodzenia się człowieka (Diogenes z Apolonii²³, stoicy²⁴, neoplatonicy²⁵).

²¹ „To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. [...] Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga” (1 Kor 11, 8–12).

²² Por. Arystoteles, *Zoologia*, VII, 3, 583 b, [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 3, przekł. P. Siwek, Warszawa 2003, s. 514.

²³ Por. A. Laks, *Diogènes d'Apolonie: la dernière cosmologie présocratique*, Lille 1983, 20 a, *Cahiers de Philologie*.

²⁴ Za: *Hierokles etische Elementarlehre...*, dz. cyt., 1 a, 17–19.

²⁵ Np. Porfiriusz; por. Porphyre, *À Gauros. Comment l'embryon reçoit l'âme*, II, 2 (tłum. fr. A. J. Festugière), *La révélation d'Hermès Trismégiste*, Paris 1953.

Teksty natchnione Starego Testamentu w nieco odmienny sposób podszły do początkowych stadiów życia ludzkiego. Nie знаły dualistycznego podziału człowieka na ciało i duszę pojmowane jako odrębne substancje²⁶. Dla Żydów człowiek był przede wszystkim jednością; dlatego obce były im rozważania na temat momentu animacji. W ogóle słowo „embrion” nie pojawiło się w Piśmie Świętym ani Nowego, ani Starego Testamentu (w wersji LXX), choć było dość powszechnie używane zarówno przez pisarzy, jak i filozofów greckich.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że Paweł na pierwszym miejscu – aczkolwiek w sposób nienaukowy, niejako „spontaniczny” – posługiwał się żydowską koncepcją człowieka, ukazując go jako jedność *bašar*, *nepes̄* i *rûah*. Nawet jeśli używał terminów występujących w języku filozofów greckich (jak np. *psyche*)²⁷, to jednak rozumiał je „po żydowsku”, a nie „po grecku”. Jak twierdzą niektórzy egzegeci (m.in. Whitley, Jewett, Ridderbos, Stacey, a nawet Bultmann²⁸), apostoł w swojej antropologii siedł po linii monistycznej koncepcji człowieka. W jego listach *psyche* oznaczało – potocznie i skrótowo – całego człowieka²⁹ (zabieg ten stosowali później niektórzy święci czy teologowie – np. św. Jan od Krzyża – używając w swych pismach terminu „dusza” na określenie człowieka poszukującego Boga; taki myślowy skrót jest stosowany też w obecnych cza-

²⁶ Niektórzy uważają, że tekst Rdz 2, 7 („I ukształtował Bóg-Jahwe człowieka, proch z roli, i tchnął w jego nozdrza oddech życia, i tak stał się człowiek istotą żywą”) można by rozpatrywać w takim filozoficznym duchu. Jednakże nie można się zgodzić z takim poglądem. Człowiek – według powyższego zdania – powstaje zarówno z materii („proch z roli”), jak i z tchnienia Bożego; dzięki temu jest istotą żywą. Jest zbudowany z trzech pierwiastków: 1. materialnego, pochodzenia ziemskiego (*bašar*); prochu roli, 2. duchowego, o charakterze przyrodzonym; życia (*nepes̄*), oraz 3. duchowego, pochodzenia boskiego (*rûah*). Jednakże ani *nepes̄*, ani *rûah* nie oznaczały tu bytu substancjalnego, niezależnego od ciała, jak to było u Platona czy Arystotelesa. *Nepes̄* stanowił jakiś ludzki, przyrodzony, niematerialny element. Z kolei *rûah* określał w Biblii różne rzeczywistości, jak np. „wiatr” (Wj 10, 13) czy „ducha Bożego” (1 Sm 10, 10). Słowo to – w przeciwieństwie do słowa *nepes̄* – zawsze oznaczało coś boskiego, pochodzącego od Jahwe, czyli z zewnątrz (por. np. Ps 104, 29–30); jakieś tchnienie „pozaziemskie i nadprzyrodzone”.

²⁷ Por. np. „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch (πνεῦμα) wasz, dusza (ψυχή) i ciało (σῶμα) bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5, 23).

²⁸ Za: G. F. Hawthorne i in., *Słownik teologii św. Pawła*, Warszawa 2010, s. 681.

²⁹ Por. R. Jewett, *Paul's Anthropological Terms. A Study of Their Use in Conflict Settings*, Leiden 1971, s. 334–346.

sach). Hebrajskie *rûah* z pewnością nie wyrażało duszy w rozumieniu platońskim czy arystotelesowskim, lecz życie lub boskie tchnienie. A skoro tak, to nie można mówić o duszy jako niezależnej substancji, więc – konsekwentnie – nie istnieje coś takiego jak owładnięcie materialnego podłoża przez nieśmiertelną duszę w początkowych stadiach istnienia człowieka. Tym samym pytanie o moment animacji traci sens. Od początku człowiek jest niepodzielny i kompletny! W ten sposób wytracony zostaje jeden z najpoważniejszych argumentów szermierzy tzw. animacji opóźnionej (sukcesywnej). Skoro człowiek istnieje niepodzielnie, jego początek nie może być określony inaczej, jak tylko i wyłącznie w chwili powstania nowego bytu biologicznego – a zatem od stadium zygoty. W przypadku bliźniąt jednojajowych początek życia drugiego człowieka w stadium zarodkowym byłby wyznaczony przez moment jego oddzielenia się od embrionu macierzystego.

3. Embriologiczna terminologia Pawła

Paweł w kilku miejscach używa dość specyficznych słów lub wyrażeń o embriologicznej konotacji. Na podstawie analizy słownej i kontekstu ich zastosowania można wyciągnąć ciekawe wnioski dla interesującej nas tu kwestii.

a. „Od łona matki” (ἐκ κοιλίας μητρός)

Pierwszym z nich jest określenie „od łona matki” lub też – w tłumaczeniu Biblii Tynieckiej – „w łonie matki” (ἐκ κοιλίας μητρός), które pojawia się w Liście do Galatów:

Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom... (Ga 1, 15n).

Można podejrzewać, że w tym miejscu apostoł zasymilował znane mu starotestamentowe określenie, które odniesione było kilkakrotnie do początkowej fazy życia proroków. Sformułowanie „od łona matki” (lub synonimiczne: „w łonie matki”) znalazło się w m.in. w Sdz 13, 5–7; Ps 22, 10; 71, 6; Syr 50, 22;

Iz 44, 2.24; 46, 3; 49, 1.5; Jr 1, 5³⁰. Według francuskiego bioetyka Phillippe'a Caspara określenie to w języku hebrajskim było równoznaczne z tym, co dzisiaj oddaje się zwrotem „od poczęcia”³¹. Wskazuje na to kontekst tych tekstów oraz paralelne zdania, które zawierają zwrot „łono matki” i mówią o żywotności rozwijających się płodów, jak np. Rdz 25, 22, który przekazuje refleksję Rebeki, żony Izaaka: „Gdy jednak dzieci poruszały się niespokojnie w jej łonie, pomyślała sobie: Jeśli tak będzie [w przyszłości], po cóż mam żyć?”³²; podobne zapisy występują także w Hi 3, 11–16; 10, 18–19; Syr 1, 14; Jr 20, 17–18, choć w tych miejscach wyrażają one na ogół (z wyjątkiem Syr 1, 14) skargę Hioba czy Jeremiasza, że Bóg nie pozwolił im obumrzeć, zanim ujrzeli światło dzienne. Wzajemne relacje między Bogiem a człowiekiem rozpoczynają się – w myśl powyższych cytatów – właśnie od przebywania w łonie matki. I choć życie ludzkie może być później naznaczone goryczą i cierpieniem, to jednak żaden z autorów biblijnych nie ma wątpliwości, że ich życie zaczęło się ono „od łona matki”, tzn. od poczęcia.

Jeśli przyjąć taką interpretację – a jest ona wielce prawdopodobna (wskazuje na to użycie określenia ἐκ κοιλίας μητρός) – to można wnioskować, że Paweł rozumiał początkową fazę egzystencji człowieka w podobnym duchu: jako życie osoby ludzkiej, zdolnej od samego początku do wchodzenia w relacje z Bogiem. Od łona matki (tzn. od poczęcia) embrion jest już człowiekiem i znajduje się pod szczególną opieką Boga. Tezę tę potwierdza pośrednio dość częste użycie słowa „dziecko” (τέκνον), i to kilkukrotne w kontekście prokreacji. Zacytujmy kilka przykładów:

Zbawiona zaś zostanie [kobieta] przez rodzenie dzieci (1 Tm 2, 15).

Chcę zatem, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci... (1 Tm 5, 14).

Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje (Ga 4, 19).

Teksty te są dowodem nie tylko wielkiej estymy, jaką Paweł darzył rodzicielstwo, lecz również ukazują jego pogląd o wysokim statusie dziecka. Oczywiście nie mogą być one dowodem na to, iż status ten przysługiwał

³⁰ Np. Iz 44, 24: „Tak mówi Jahwe – Twój Odkupiciel, Ten, co ukształtował cię [już] w łonie matki: Ja Jahwe, wszystko stworzyłem!”.

³¹ Por. P. Caspar, *Penser l'embryon d'Hippocrate à nos jours*, Paris, 1991, s. 48.

³² Rebeka mówi o dzieciach w łonie, choć się jeszcze nie narodziły. Analogiczne zdarzenie – poruszenie dziecka w łonie matki – będzie miało miejsce w przypadku Elżbiety w momencie pozdrowienia jej przez Maryję (Łk 1, 41–44).

także dziecku jeszcze nieurodzonemu. Jednakże w połączeniu z poprzednim zwrotem („w łonie matki”) w sposób przekonujący dają one taki obraz.

b. „Oto ponownie w bólach was rodzę,
aż Chrystus w was się ukształtuje (μορφωθῆ)”

Warto w tym miejscu zwrócić większą uwagę na ostatnie z przytoczonych powyżej zdań – z Listu do Galatów (Ga 4, 19). Ma ono wybitnie embriologiczny wydźwięk i umieszczone zostało w kontekście troski Pawła o wzrost duchowy adresatów: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (τέκνα μου, οὐς πάλιν ὠδίνω μέχρις οὗ μορφωθῆ Χριστός ἐν ὑμῖν). W zdaniu tym pośrednio jest mowa o pewnym kształtowaniu się i formowaniu dziecka, co zostało wyrażone przez greckie słowo μορφώω (użyte w całym Nowym Testamencie tylko w tym jednym miejscu). O co mogło chodzić apostołowi? Czy podświadomie zakładał proces stopniowego kształtowania się płodu, nim w pełni stanie się człowiekiem? Mógłby o tym świadczyć pewien zapis z Prawa Mojżeszowego, który w wersji Septuaginty brzmi następująco:

Gdyby mężczyźni bijąc się, uderzyli kobietę brzemienną, powodując poronienie dziecka nieukształtowanego (μη ἐξεικονισμένον), człowiek ów zostanie ukarany grzywną, jaką [na nich] nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją zgodnie z decyzją sądu. Jeżeli jednak [dziecko] będzie ukształtowane (ἐξεικονισμένον), wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec (Wj 21, 22–25^{LXX})³³.

Jednakże taka interpretacja jest mało prawdopodobna, gdyż nawet w błędnym³⁴ tłumaczeniu tego fragmentu autor greckiego przekładu użył

³³ ἐὰν δὲ μάχωνται δύο ἄνδρες καὶ πατάξωσιν γυναῖκα ἐν γαστρὶ ἔχουσαν, καὶ ἐξέλθῃ τὸ παιδίον αὐτῆς μὴ ἐξεικονισμένον, ἐπιζημιον ζημιωθήσεται· καθότι ἂν ἐπιβάλῃ ὁ ἀνὴρ τῆς γυναικός, δώσει μετὰ ἀξιώματος· ἐὰν δὲ ἐξεικονισμένον ᾦν, δώσει ψυχὴν ἀντὶ ψυχῆς, ὀφθαλμὸν ἀντὶ ὀφθαλμοῦ, ὀδόντα ἀντὶ ὀδόντος, χεῖρα ἀντὶ χειρός, πόδα ἀντὶ ποδός, κατάκαυμα ἀντὶ κατακαύματος, τραῦμα ἀντὶ τραύματος, μώλωπα ἀντὶ μώλωπος.

³⁴ Oryginalny tekst hebrajski podaje inny sens tego fragmentu: „Gdyby mężczyźni bijąc się, uderzyli kobietę brzemienną, powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to [winny] zostanie ukarany grzywną, jaką [na nich] nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem mężów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec” (Wj 21, 22–25^{BT}).

innego określnika dziecka – ἐξαικονισμένον – które oznacza nie tyle dziecko „nie-uformowane”, ile raczej dziecko, które „nie-posiada-obrazu”; chodzi tu zapewne o obraz pełnego człowieka (być może aluzja do stworzenia człowieka na obraz Boży w Rdz 1, 27; 5, 1)³⁵. O wiele bardziej prawdopodobne jest to, iż Paweł odniósł się w tym zdaniu do innego tekstu, który bezpośrednio traktował o rozwoju embrionalnym człowieka, zawartego w Psalmie 139. Stanowi on najbardziej – obok Hi 10, 8–12 – dopracowaną koncepcję rozwoju embrionalnego człowieka w całym Piśmie Świętym:

To Ty ukształtowałeś mi nerki, przyczepiłeś mnie już w łonie matki! Będę cię sławić, bo dokonujesz potężnych cudów: przedziwne są dzieła Twoje, a dusza moja poznała je dobrze. Nie była zakryta żadna kość przed Tobą, kiedy powstawałem w ukryciu, tkany w głębinach ziemi! Oczy Twoje widziały, gdy byłem jeszcze w zarodku (*glm - gōlem*) (Ps 139, 13–16)³⁶.

Cały Psalm 139 mówi o tym, że Bóg zna człowieka i jego życie; wskazują na to już pierwsze słowa: „Przenikasz i znasz mnie, Panie...”. Wiedza Boża o człowieku rozciąga się od samego początku jego istnienia aż do końca, zarówno gdy jest w łonie matki, jak i wtedy, gdy prowadzi dorosłe życie. Jest rzeczą ciekawą, że choć psalm ten mówi o kształtowaniu człowieka w głębokościach ziemi, to jednak pomija sformułowanie „tchnienie życia”. Brak tego określenia staje się zrozumiały w szerszym kontekście tekstu, który nie tyle opisuje mechanizm powstania życia ludzkiego, ile raczej mówi o wszechogarniającej ludzkie istnienie wiedzy Bożej. Autor psalmu użył bogatego i barwnego słownictwa na określenie formowania się embrionu ludzkiego. *Gōlem* przechodzi kolejne fazy, począwszy od swojego pierwotnego, „owiniętego” stadium, do form coraz bardziej „skondensowanych”; jest „uformowany” (*qānāh*)³⁷, „utkany” (*sākak*), „uczyniony” (*āšāh*), „misternie spleciony” (*rāqam*), „modelowany” (*jsar*) przez Boga. Bogactwo wyrażen wskazuje na skomplikowany proces kształtowania się nowego człowieka, będącego dziełem Boga, który – jak artysta („rzemieślnik”³⁸) – tworzy ludzkie ciało.

³⁵ Bardziej wnikliwa analiza tego passusu pod kątem embriologicznym – patrz: A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, s. 191–200.

³⁶ *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, Częstochowa, 2005, s. 813–814.

³⁷ Czasownik *qānāh* dosłownie oznacza w Biblii: 1. nabywanie, kupowanie czegoś; 2. tworzenie, stwarzanie (jako Bożą działalność).

³⁸ Za: D. A. Jones, *The Soul of the Embryo. An Enquiry into Status of the Human Embryo in the Christian Tradition*, London-New York, 2004, s. 7.

Proces ten jest długi i żmudny, dlatego odbywa się w ukryciu, „w głębokościach ziemi”, które stanowią przestrzeń szczególnego bezpieczeństwa dla początkowych faz ludzkiego istnienia. Czasem podnoszone są głosy, iż wielość zastosowanych orzeczników wyraża w pewien sposób sukcesywne następowanie kolejnych form rozwojowych ludzkiego organizmu, a co za tym idzie – pośrednio przekazuje tezę, że dopiero po jakimś czasie *golem* staje się człowiekiem (miałyby to być argument za opóźnionym uczłowiczeniem czy też animowaniem rozwijającego się embrionu). Jednakże szerszy kontekst psalmu nie pozwala na taką interpretację. Modelowanie, tkanie, formowanie nie odnoszą się do kontekstu biologicznego, ale teologicznego – są wyrazem wielkiej troski Boga, jaką roztacza On nad najbardziej mikroskopijnym stadium człowieka, oraz Jego osobistego zaangażowania w dzieło wzrastania od samego początku. Użyte orzeczniki wskazują ponadto na kruchość i delikatność pierwszych faz egzystencji istoty ludzkiej oraz na możliwość ich zniszczenia, co sprzeciwiałoby się dalekosiędnym przewidywaniom Stwórcy. Interpretacja taka staje się bardziej przekonująca w świetle paralelnego słynnego wyznania Hioba: „Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi tam powrócę”³⁹ (Hi 1, 21; por. także: Syr 40, 1); poczucie ubóstwa i zagrożenia w życiu płodowym przeplata się z całkowitym oddaniem się Bogu, który jest obrońcą życia i gwarantem jego bezpieczeństwa.

Paweł niewątpliwie znał ten tekst. Modlił się nim osobiście oraz na zgromadzeniach liturgicznych w synagodze. W połączeniu z obrazem bólów rodzenia (por. Rdz 3, 16) dawał on pewien obraz tworzenia się człowieka, w którego powstanie zaangażowany jest zarówno Bóg (na pierwszym miejscu), jak i rodzice (jako współpracownicy Boga w dziele stworzenia nowego człowieka). Dziecko od samego początku jest pod szczególną ochroną Boga, który cały czas troszczy się o jego rozwój. Paweł najprawdopodobniej zaaplikował obraz powolnego formowania się człowieka w łonie matki, by ukazać swoje zadanie w kształtowaniu i formowaniu życia duchowego wielu swoich słuchaczy, którzy – dzięki jego przepowiadaniu – zostali niejako ponownie zrodzeni – już nie biologicznie, ale do prawdziwego życia w Chrystusie (por. J 3, 3–8).

³⁹ Tłumaczenie przygotowane przez Brytyjskie Towarzystwo Biblijne brzmi nieco inaczej: „[...] i nagi stąd odejdę”, kładąc nacisk nie na łono ziemi, do której powraca „nagi” człowiek, lecz na świat doczesny, który opuszcza, pozostawiając wszystko poza sobą.

c. „Płód poroniony” (ἔκτρωμα)

Kolejnym Pawłowym wyrażeniem o embriologicznej wymowie jest słowo *ektroma* (ἔκτρωμα), które w Biblii Tysiąclecia zostało przetłumaczenie jako „płód poroniony”. Paweł użył go w Pierwszym Liście do Koryntian:

W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi (ἔσχατον δὲ πάντων ὡσπερὶ τῷ ἐκτρώματι ὥφθη κάμοι) (1 Kor 15, 8).

Termin ἔκτρωμα nie był w powszechnym użyciu pisarzy starożytnych. Pochodzi on od słowa ἐκτιρώσκω, które dosłownie znaczy „spowodować, sprowokować poronienie; pozbyć się, porzucić owoc poczęcia”. ἔκτρωμα może przyjmować różne znaczenia i w zależności od kontekstu określa: 1. martwy płód; 2. wczesny płód; 3. poroniony płód, żywy, ale niezdolny do życia; 4. monstrum⁴⁰. W greckiej wersji Starego Testamentu (LXX) słowo to występuje trzy razy. W Księdze Liczb Aaron prosi Mojżesza za siostrę Miriam, dotkniętą trędem:

Proszę, panie mój, nie karz nas za grzech, któregośmy się nierozważnie dopuścili i jesteśmy winni. Nie dopuść, by ona stała się jak martwy [płód] (ἔκτρωμα), który na pół zgniły wychodzi z łona swej matki (Lb 12, 11–12).

W tym kontekście ἔκτρωμα oznacza martwy płód lub martwego noworodka. Podobne znaczenie termin ten przyjmuje w drugim i trzecim fragmencie – z Księgi Hioba oraz Księgi Koheleta:

Dlaczego nie umarłem po wyjściu z łona, nie wyszedłem z wnętrzości, by skonać? Po cóż mnie przyjęły kolana, a piersi podały mi pokarm? Nie żyłbym jak płód poroniony (ἔκτρωμα), jak dziecię, co światła nie znało. Teraz bym spał, wypoczywał, odetchnął-bym w śnie pogrążony (Hi 3, 16).

Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał – powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód (ἔκτρωμα), bo przyszedł jako nicłość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte; i nawet słońca nie widział, i nie wie niczego; on większy ma spokój niż tamten (Koh 6, 3).

W Nowym Testamencie słowo ἔκτρωμα wyszło tylko spod pióra św. Pawła i to jedynie w 1 Kor 15, 8. Czy autor miał na myśli przytoczone powyżej

⁴⁰ Na temat pełnego znaczenia terminu ἔκτρωμα patrz: A. Fridrichsen, *Paulus abortivus. Symbolae Philologicae O. A. Danielsson octogenario dicatae*, Upsalla 1932, s. 78–85.

starotestamentowe znaczenie tego terminu? Czy przyrównując siebie do ἔκτρομα, rozumiał przezeń płód martwy? Interpretacja taka jest prawdopodobna. Niewykluczone, że Paweł charakteryzował swoje życie przed nawróceniem jako „martwe”, „na wpół zgniłe” lub „trędowate” (jak to było w przypadku Miriam). Wszystko, co robił wcześniej, nie było służbą Chrystusowi – Drodze, Prawdzie i Życiu, lecz posługiwaniem prawu, które wiedzie ku śmierci (por. Rz 6). Prawdziwe narodzenie nastąpiło dla niego w momencie spotkania Chrystusa⁴¹.

Z drugiej strony inne interpretacje terminu ἔκτρομα także są dozwolone. I tak, do momentu chrystofanii pod Damaszkiem Paweł mógł siebie postrzegać – w wymiarze duchowym – jako wczesny płód, dziecko jeszcze nienarodzone (znaczenie 2.). Całe poprzednie jego życie było przygotowaniem do apostołatu. Wszystkie lata pobytu w Tarsie, a następnie w Jerozolimie, gdzie pobierał nauki w szkole Gamaliela, wyznaczały jego okres prenatalny, kiedy to pozostawał jakby „embrionem” lub „płodem” w odniesieniu do tego, co miał robić później. Był to okres jego formowania się ku pełni dojrzałości, ku podjęciu zadania głoszenia Ewangelii aż po krańce świata. Na taką interpretację wskazuje duża kompatybilność z Ga 1, 15n oraz Ga 4, 19.

W znaczeniu 3. zastosowanie ἔκτρομα oznaczałoby, iż Paweł – w sensie przenośnym – przed powtórny narodzeniem był jak płód niezdolny do życia, w stanie nędznym i godnym pożałowania. Z duchowego punktu widzenia nie był jeszcze urodzony, gdyż w czasach ziemskiego życia Jezusa nie był jeszcze Jego uczniem. Został powołany na urząd apostoła, choć nie widział zmartwychwstałego Jezusa w normalnym porządku rzeczy. Spotkał Go i zobaczył w inny sposób niż poprzednicy. Jego powołanie jest „nadzwyczajne”, szczególne, odmienne od powołania pozostałych apostołów. Wydaje się, że jest to najbardziej prawdopodobne znaczenie, jakie Paweł miał na myśli, gdy pisał te słowa.

Lecz sens 4. – ἔκτρομα jako monstrum czy też „płód potworkowaty” – mógł także tu mieć zastosowanie⁴². Być może było to swoiste przezwisko, jakim określili Pawła Żydzi oraz niechętni mu chrześcijanie⁴³. Pierwsi gardzi-

⁴¹ Por. H. Windisch, *Paulus und Christus. Ein biblisch-religionsgeschichtlicher Vergleich*, Leipzig 1934, s. 144.

⁴² Por. A. Fridrichsen, *Paulus abortivus...*, dz. cyt., s. 80.

⁴³ Por. A. von Harnack, *Die Verklärungsgeschichte Jesu, der Bericht des Paulus (1 Kor 15, 3 ff.) und die beiden Christusvisionen des Petrus*, Berlin, 1922, s. 72.

li nim, gdyż okazał się zdracą ich tradycji; drudzy odczuwali niechęć, gdyż wciąż widzieli w nim dawnego prześladowcę uczniów Chrystusa. Jeśli taka interpretacja jest słuszna, to prawdopodobnie Paweł z pokorą przyjął ten przydomek, przyznając, że przed swoim nawróceniem był jakby nieludzkim monstrum⁴⁴. Fakt ten był dla Pawła źródłem zarówno smutku, wstydu, jak i radości z tego powodu, iż Bóg dał mu udział w takim wielkim przywileju, jakim był apostołat i głoszenie zmartwychwstałego Jezusa.

Podsumowując, Paweł operuje terminem ἔκτρωμα dość swobodnie. Nie zastanawia się, czy płód przed narodzeniem jest istotą żywą czy nie. Ze sposobu, w jakim posługuje się tym terminem, można wysnuć wniosek, że podświadomie zakłada on, że jest on bytem nieukształtowanym, narażonym na śmierć, pierwszym stadium istnienia człowieka.

Podsumowanie

Trudno mówić o jakiejś embriologii, opierając się na tekstach listów św. Pawła. Ich autor nie był ani biologiem, ani filozofem; nie wdawał się w dysputy dotyczące momentu czy sposobu animacji człowieka, jak to czynił chociażby współczesny mu Żyd i filozof z diaspory Filon Aleksandryjski. Po pierwsze, gdyż nie pojmował poczęcia jako połączenia duszy z materialnym ciałem. Po drugie, gdyż nie był to główny przedmiot jego zainteresowania. Jako apostoł, założyciel i pasterz pierwszych wspólnot chrześcijańskich był przede wszystkim głosicielem Chrystusa zmartwychwstałego oraz nauczycielem życia według zasad Ducha.

Z drugiej strony, analizując jego teksty, można wyciągnąć kilka ciekawych myśli dotyczących początkowych stadiów życia człowieka. Po pierwsze, Paweł poszedł po linii żydowskiego rozumienia powstania i formowania się człowieka w łonie matki, zawartym w dwóch kluczowych fragmentach Starego Testamentu: Hi 10, 8–10 oraz Ps 139, 13–16. Optowały one bardziej za teorią pojedynczego niż podwójnego nasienia. Po drugie, życie ludzkie – według niego – od samego początku jest pod szczególną opieką Boga; należy je szanować jak życie każdego dziecka już narodzonego (Paweł nie mówi o tym wprost, ale można wyciągnąć taki wniosek, porównując róż-

⁴⁴ Por. H. Windisch, *Paulus und Christus...*, dz. cyt., s. 144.

ne jego teksty). Po trzecie, obraz formowania się dziecka w łonie matki jest obrazem głębszej rzeczywistości – duchowego wzrastania chrześcijanina na drodze do poznania Chrystusa i zjednoczenia z Nim. Apostoł użył raz – w Pierwszym Liście do Koryntian (1 Kor 15, 8) – analogii do życia płodowego, by ukazać, do czego wezwany jest każdy chrześcijanin. Snując dalej tę analogię, można by powiedzieć, że obecne nasze życie w ciele jest niejako embrionalnym stadium w odniesieniu do pełni życia w Królestwie Niebieskim. Człowiek wierzący już jest obywatelem innego świata, otoczony Trójcą Świętą, aniołami i świętymi, choć jeszcze nie widzi tego inaczej, jak tylko przez wiarę.

Summary

Early Stages of the Human Life According to St. Paul

The article makes an attempt to decode the concept of the human conception in the mother's womb represented by the Apostle of Nations. His opinion in this issue is based on two fragments from the Old Testament: Jb 10: 8–10 and Ps 139: 13–16. They represent the one seed theory, saying that a new man is formed only from the man's seed; the role of the mother comes down to be a container receiving male semen. They also express a conviction, that every human life is under God's special protection from the very beginning. Therefore it demands a total respect, the same respect as for a child already born. The article analyzes also three expressions of embryological meaning, used by St. Paul: "from the mother's womb" (ἐκ κοιλίας μητρός; Ga 1: 15), "Christ is formed in you" (μορφωθή; Ga 4: 19) and "child born abnormally" (ἔκτρομα; 1 Kor 15: 8).

Keywords: St. Paul, human embryo, fetus, child, procreation, abortion, life

Słowa kluczowe: św. Paweł, embrion, płód, dziecko, prokreacja, aborcja, życie